Nr. 114. Piątek, dnia 20 Maja 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61216.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 - Telefon nr. 56

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

DYKTATOR W BLUZIE i DYKTATOR W MUNDURZE.

Rokosz generałów niemieckich. — Za kulisami dymisji generała Groenera.

Cechą obecnej polityki niemieckiej jest jej nieprzejrzystość i nieobliczalność. Takt i zręczność polityczna nie należą do zalet spotykanych często w niemieckim świecie politycznym. Ostatnie wypadki w Niemczech, stanowiące sensację światową, dowodzą tego w sposób bardzo wyrazisty.

Trzej najwyżsi wojskowi, gen. Schleicher, gen. Hammerstein i admirał Raeden, zmusili dotychczasowego ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych gen. Groenera do ustąpienia. Oświadczyli mianowicie, że wojsko nie ma już do niego zaufania. Bawarskie organy prasowe katolickie od dłuższego czasu przepowiadały ten rokosz kamaryli generalskiej i ostrzegały przed nim. Nie ulega bowiem wątpliwości, że krok generałów nie miał żadnego prawnego uzasadnienia, sprzeczny był z zasadami i praktyką konstytucji, operował jedynie argumentem siły i powiódł się dzięki współdziałaniu innych wysoko stojących czynników.

Mówią, że feldmarszałek Hindenburg stracił zaufanie do dotychczasowego swego pupila Groenera, czego już można się było dopatrzeć w zwróceniu się prezydenta przeciw chronionemu obecnie przez Groenera Reichsbannerowi. Kanclerz Brüning odegrał w tej sprawie rolę dwuznaczną. Nie wystąpił przeciw rokoszanom w obronie swego ministra, jak tego należało się spodziewać. Wskutek tego teren działania Groenera został przepołowiony: utracił ministerstwo Reichswehry, ma się utrzymać — nie wiadomo na jak długo— przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Oficjalne dementi wydane pod wpływem olbrzymiego wrażenia, które ta interwencja generalska wywołała na świecie tłumaczy, że gen. Groener ustąpił dobrowolnie z powodu nadmiernego obciążenia pracą. Ale dlaczego zrezygnował właśnie z teki Reichswehry, stanowiącej właściwą jego specjalność? Rzecz jest jasna: Groener padł ofiarą hitlerowców i współdziałających z nimi generałów, mszczących się na nim za rozwiązanie zarządzone przez niego armji hitlerowskiej i za wystąpienie jego w obronie Reichsbannerów. Prasa lewicowa leje łzy: Groener u władzy wydawał się im nieraz niepewnym Groener upadający jest w jej oczach jednym z ostatnich filarów republiki.

Groenera obalili dwaj kandydaci na dyktatorów, którzy coraz bliżej są swego celu: dyktator w brunatnej koszuli Hitler i dyktator w generalskim mundurze Schleicher. Hitler demagog bezwzględny i hałaśliwy, a nie pozbawiony podstępnej, zręczności. Schleicher, generał polityk doniedawna jeszcze atakowany przez hitlerowców i przeczywany przez nich „generałem kancelaryjnym", człowiek inteligenty, gładki, obrotny, a przedewszystkiem ambitny. Dotąd działał w cieniu: dziś, usunąwszy Groenera, wysuwa się na pierwszy plan. Mówi się już o nim, jako o przyszłym ministrze Reichswehry, jako o przyszłym kanclerzu gabinetu, w którym hitlerowcy będą mieli przewagę, a centrum będzie stanowiło tolerowany do czasu dodatek.

Prasa lewicowa niemiecka przyznaje — po niewczasie, — że byt republiki jest zagrożony, apeluje do Brüninga, wierzy bowiem jeszcze w jego dobrą wiarę, stwierdza, że generalskie pronunciamento wywołało jaknajgorsze wrażenie zagranicą w okresie rokowań w sprawie rozbrojenia i odszkodowań.

Skargi jednak i ostrzeżenia nie przydadzą się na nic. Wrogowie republiki są bezwzględni i konsekwetni. Jest ich coraz więcej, gdyż coraz to nowi wychodzą z ukrycia. Ludzie przezorni przestają się obecnie krępować i zrzucają maski. Uważają bowiem, że nadeszła ich chwila, że kończy się widać era republikańska.

Stosunek sił walczących obozów staje się coraz bardziej nierówny. Republika nie może już liczyć w pełni na swoich oficjalnych reprezentantów i obrońców. Reichswehra jest po stronie czynników dążących do przewrotu. Prezydent sprzyja antyrepublikańskiej prawicy, a kanclerz zachowuje się wyczekująco. A front republikański zwęża się. Znaczna jego część utraciła widać wiarę w zwycięstwo i nie chce dalszej walki. Już nietylko centrum katolickie, ale i demokraci południowoniemieccy układają się z narodowymi socjalistami.

Jedynie wielki solidarny odruch niemieckiego obozu republikańskiego może oddalić katastrofę, ocalić republikę. Ale czy przyjdzie do niego? I. R.

Porozumienie francusko-włoskie w sprawie rozbrojenia

Za Kamerun uznają Włochy francuską tezę o bezpieczeństwie?

Paryż. — Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi w najbliższym czasie porozumienie francusko-włoskie dotyczące konferencji rozbrojeniowej.

Włochy, jak twierdzi prasa paryska, powołując się na organ Mussoliniego „Popolo d'Italia" gotowe byłyby podtrzymać tezę o bezpieczeństwie w zamian za cesję Kamerunu.

W Genewie, jak donoszą do Paryża, koła urzędowe włoskie urabiają w tym kierunku opinję, twierdząc, że Włochom należy się wyrównanie terytorjalne w kolonjach na zasadzie paktu londyńskiego z 1925 r.

Najciekawsze jest, że od kilku miesięcy premjer Tardieu ze swej strony proponował już Włochom ustąpienie kolonji, ale wówczas członkowie gabinetu francuskiego sprzeciwili się temu. Obecnie w związku z oczekiwaniem bardziej lewicowego kierunku rządowego, należy spodziewać się pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Paryż. — Jak donosi „Excelsior", delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową, która udała się wczoraj z powrotem do Genewy, będzie czynić starania o odroczenie konferencji, względnie o przedłużenie prac komisyjnych do 5 czerwca, a to w tym oczekiwaniu, iż do tego czasu ukonstytuuje się nowy rząd francuski.

W radykalnej „Republique" ogłasza tymczasem poseł Cot wyniki swej ankiety wśród poważnych parlamentarzystów francuskich w kwestji rozbrojeniowej. W wyniku tej ankiety twierdzi pos. Cot, iż stanowisko Francji będzie pewnego rodzaju uzupełnieniem i skorygowaniem dotychczasowych planów premjera Tardieu.

Poseł Cot określa to nowe stanowisko w pięciu punktach:

1) Francja będzie się domagała energicznej redukcji budżetów wojskowych;

2) zakazu prywatnej fabrykacji broni i prywatnego handlu bronią;

3) zakazu pewnych kategorji sprzętu wojennego specjalnie zaś niektórych modeli ciężkiej artylerji oraz pewnych tanków i łodzi podwodnych, a wreszcie samolotów bombowych;

4) zorganizowania międzynarodowej kontroli zbrojeń.

5) Pozatem dążyć będzie Francja do wzmocnienia pełnomocnictw Ligi Narodów, jakoteż, według propozycji premjera Tardieu, do umiędzynarodowienia lotnictwa handlowego, jednakże na zmienionej podstawie.

Niemcy w obliczu dyktatury wojskowej

Tak oceniają sytuację politycy francuscy.

Paryż. — Inspirowany przez rząd francuski wielki dziennik polityczny „Le Temps" określa w następujący sposób sytuację polityczną Niemiec.

Najpoważniejszym momentem obecnej sytuacji politycznej Niemiec — wywodzi dziennik — jest fakt, że utworzenie przyszłego rządu zależy całkowicie od udzielenia mu poparcia przez Reichswehrę. Ta okoliczność wypacza całą politykę Niemiec i przygotowuje teren pod dyktaturę wojskową.

Jeżeli kanclerz Brüning stara się połączyć nadzór generałów z poparciem parlamentarnem socjalistów w interesie polityki zagranicznej Niemiec, to znajduje się on tem samem nie wobec kryzysu gabinetu, ale wobec kryzysu całego regimu rządu niemieckiego.

Berlin. — Pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy odbyło się wczoraj przed południem posiedzenie gabinetu, w którem oprócz urzędujących ministrów — wziął również udział gen. von Schleicher, jako przedstawiciel ministerstwa Reichswehry oraz komisarz dla zniżki cen dr. Goerdeler. Obecność tych dwuch osobistości na posiedzeniu gabinetu dała powód do przypuszczenia, jakoby obsadzenie opróżnionych tek Reichswehry i ministerstwa gospodarki miało zostać dokonane już w najbliższym czasie.

W godzinę po posiedzeniu gabinetu ogłoszono jednakże oficjalny komunikat, z którego wynika, iż obsadzenie zarówno teki ministra Reichswehry jak i ministra gospodarki nie nastąpi przed końcem b. m., a więc przed powrotem prezydenta Hindenburga z urlopu, oraz że gabinet w pierwszej linji zajął się dziś bieżącemi sprawami, a to zestawieniem preliminarza budżetowego i kwestją bezrobocia.

Komunikat ten ma na celu niewątpliwie przysłonięcie faktu, iż Brüning znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji i że nie może on obsadzić wakujących foteli ministerjalnych, — ponieważ wpływowe czynniki, od których zależy zaakceptowanie propozycji kanclerza, są temu przeciwne, dążąc do ogólnej rekonstrukcji gabinetu, a nawet do dymisji Brüninga.

Wicepremjer Zawadzki o ś. p. Pawle Doumerze. Przed mikrofonem Polskiego Radja p. wicepremjer Zawadzki wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera. Na zdjęciu naszem widzimy p. wicepremjera Zawadzkiego przed mikrofonem.

List Ojca św.

do Episkopatu Polski.

W odpowiedzi na adres hołdowniczy konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał I. I. E. E. ks. ks. arcybiskupom i biskupom pismo następującej treści:

Czcigodnym Braciom Arcybiskupom i Biskupom Rzeczypospolitej Polskiej

Pius XI, Papież.

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Niezmierną pociechą było dla Nas pismo, przesłane Nam przez przedstawiciela Naszego do Was wszystkich, Czcigodni Bracia, z ostatniego zjazdu, jakiście odbywali w Warszawie dla powzięcia ważnych decyzji co do akcji katolickiej oraz dla załatwienia innych spraw, zmierzających do podniesienia życia chrześcijańskiego w duszach szlachetnego narodu Waszego, tak Nam drogiego i z nami tak ściśle związanego. A więc najprzód miłe Nam były życzenia Wasze z okazji dziesięciolecia Pontyfikatu Naszego; nawzajem zanosimy błagania do Pana Boga za każdym z Was z osobna i prosimy Go gorąco, aby religja i wyrobienie obywatelskie w Waszej Rzeczypospolitej codziennie krzepły, aby wiara święta, która tyle sła-

Chór katedry monachijskiej u Ojca św. W okresie świąt wielkanocnych przyjął Ojciec św. Papież Pius XI śpiewaków chóru katedralnego z Monachjum na uroczystej audjencji. Chór odśpiewał na cześć Chrystusa-Króla i Głowy całego chrześcijaństwa kilka chorałów.

wy dziejom Waszym przysporzyła, we wszystkich przejawach życia rodzinnego i państwowego jasnym zawsze płonęła blaskiem. Wiadomość o tem, coście na tym zjeździe uchwalili i co na zjeździe we wrześniu rozważać macie, z wielką przyjęliśmy radością. Nikomu obecnie nie jest tajnem, jak bardzo Akcja katolicka leży Nam na sercu, oraz z jaką usilnością i staraniem, zgodnie z urzędem Naszym Apostolskim, nie przestajemy zalecać ją biskupom całego świata; Akcję bowiem katolicką uważamy za niezbędną; dlatego tam, gdzie ona jest w zaniedbaniu, apostolstwo katolickie nie ma siły do walki z niebezpieczeństwami szerzącego się zła; tam zaś, gdzie rozwija się wedle wskazań naszych i kwitnie, można spodziewać się wspaniałego rozwoju religji i życia chrześcijańskiego, nad którem ona czuwa i pracuje, już to wskutek obudzenia przez nią w społeczeństwie, u ludzi obojga płci, ducha apostolstwa. Usuńcie przeto z serc Waszych wszelkie wątpliwości i, ponieważ sprawa nie cierpi zwłoki, zamiary i postanowienia Wasze w czyn zamieńcie. Aby zaś Wasze usiłowania cel osiągnęły, a wiara i obyczaje zasadzek błędu i zepsucia, w szczególności co się tyczy rodziny chrześcijańskiej, uniknęły i pozostały nieskażone, uważamy za wskazane, abyście wspólnemi siłami jaknajprędzej jakieś pismo ściśle katolickie założyli i między ludem je rozszerzali. Sprawę tę staraniu Waszemu bardzo polecamy, ufając, że w wykonaniu tego ważnego zadania nie zabraknie Wam współpracy i pomocy wszystkich dobrze myślących ludzi. Co do innych spraw, które na zjeździe rozważaliście, wyrażamy Wam nasze całkowite uznanie, że z taką pieczołowitością i zapobiegliwością dbacie o dobro djecezji Waszych, jak również wspólnym wysiłkiem potrzebom ogólnym narodu staracie się zaradzić; lecz i to najbardziej Nas ujęło, że zabiegacie usilnie, iżby katolickiemu uniwersytetowi lubelskiemu, w szczególny sposób z Nami związanemu, nie brakło środków koniecznych do istnienia rozwoju. Dlatego pewni jesteśmy, że żadna djecezja nie uchyli się od niesienia mu pomocy na przyszłość w tej mierze, jak dawniej. Wreszcie życzymy Wam wszelkich darów niebieskich od Najlepszego Boga Naszego, aby prace Wasze wydały owoc obfity oraz, jako znak przychylności Naszej udzielamy Wam wszystkim, Czcigodni Bracia, z osobna i owczarniom Waszym Błogosławieństwa Apostolskiego

Dan w Rzymie u świętego Piotra dnia 28 kwietnia roku Pańskiego 1932, Pontyfikatu Naszego jedenastego.

PIUS XI PAPIEŻ.

TELEGRAMY

PAPIEŻ NAWOŁUJE DO UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU PRZECIW KOMUNISTOM.

Citta del Vaticano. — Z okazji święta Serca Jezusowego Ojciec święty wydał encyklikę, w której wzywa do pokuty i modłów o odwrócenie ciężkich doświadczeń, jakie nawiedziły ludzkość.

Encyklika piętnuje ruch ateistyczny, kierowany głównie przez komunistów i wzywa wierzące narody, aby utworzyły jednolity front przeciwko wrogom idei chrześcijańskich podstaw społeczeństwa, działając środkami legalnemi, modlitwą i pokutą.

Encyklika potępia pozatem imperjalizm nacjonalistyczny, który w każdym narodzie stwarza własnego Boga.

GENERALNY STRAJK KOMUNIKACYJNY W HISZPANJI.

Paryż. — Z pogranicza hiszpańskiego donoszą o wybuchu strajku generalnego komunikacyjnego na terenie Hiszpanji.

Większość pism francuskich nie mogła uzyskać połączenia z Madrytem. Wedle ostatnich wiadomości zaopatrzenie stolicy Hiszpanji w żywność odbywa się przy pomocy kolejowych pułków saperów. Strajk nie objął jedynie dotychczas Barcelony. Jak dotąd, panuje wszędzie spokój.

IGN. PADEREWSKI PRZYBĘDZIE DO BRUKSELI.

Bruksela. — Z Nowego Jorku nadeszła do królowej belgijskiej Elżbiety depesza od mistrza Paderewskiego, w której ten zapowiada, iż chętnie zgodzi się przybyć z koncertem, który odbędzie się pod protektoratem królowej na cele dobroczynne. Paderewski przybywa do Brukseli z początkiem czerwca. Koncert odbędzie się w dniach od 8 do 11 czerwca.

Jak wiadomo, mistrza Paderewskiego oddawna łączą węzły przyjaźni z belgijską parą królewską, a przedewszystkiem z królową Elżbietą, gorącą zwolenniczką jego muzyki. Mistrz Paderewski pozostaje również w bardzo bliskich stosunkach z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Hymansem i jego żoną, która w sprawie jego przyjazdu do Brukseli porozumiewała się z nim osobiście.

Mistrz Paderewski grał już w Brukseli parokrotnie, ostatnio w r. 1922 i w r. 1929, spotykając się wówczas z niebywałym entuzjazmem publiczności.

Japońska rada wojskowa

chce obwołać dyktaturę.

Tokjo. — Stojąca pod kierownictwem zastępcy szefa sztabu generalnego Jinzaburo rada wojskowa przygotowuje obwołanie dyktatury wojskowej w Japonji.

Rada odrzuca wszelką możliwość ustanowienia gabinetu cywilnego.

Sprawcy zamachu na premjera zeznają, iż mord ten przygotowywany był już od szeregu miesięcy. Nie żałują oni zupełnie swego czynu, gdyż działali, jak się wyrażają, z miłości do ojczyzny. Parlament japoński zostanie na czas nieograniczony zamknięty.

NIESŁYCHANY SZANTAŻ „PRZYJACIELA" LINDBERGHA.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą o sensacyjnym zwrocie w tragedji Lindbergha. Cieszący się ogólnem zaufaniem, oraz bardzo bliski przyjaciel Lindbergha, przemysłowiec okrętowy Curtis, który wyraził gotowość złożenia ważnych zeznań dotyczących morderców synka Lindbergha — złożył wczoraj sensacyjne zeznanie. Przyznał się on, iż wszystkie jego oświadczenia dotychczasowe, jakoby przez kilka tygodni był w bezpośrednim kontakcie z bandytami, były sfingowane. Dwa dzienniki, oraz pewne towarzystwo filmowe, płaciły mu za jego brednie fantastyczne sumy. Zeznanie to wywołało w całej Ameryce wielką sensację. Ponad 100 hydroplanów, które na skutek wskazówek Curtisa wystartowało w celu wytropienia tajemniczego okrętu, na którym mieli się znajdować bandyci, względnie ich pomocnicy, na skutek rewelacyjnego zeznania Curtisa musiało powrócić.

Nowy Jork. — Gubernator stanu New Jersey wydał komunikat, że policja poleciła aresztować budowniczego okrętów Curtisa. Kiedy to zakomunikowano Curtisowi, postanowił pozbawić się życia. W środę próbował dwukrotnie popełnić samobójstwo, jak oświadczył z rozpaczy z powodu pohańbienia jego rodziny i rodziny Lindbergha.

Ujęcie sprawcy zamachu

na małego Lindbergha.

New Jork. — Według dotychczas niepotwierdzonego doniesienia z Monterrey, w Meksyku aresztowano tam niejakiego Harry Fleischera, który zeznał, że brał udział w uprowadzeniu dziecka Lindbergha.

W czasie znoszenia dziecka po drabinie, dziecko spadło na ziemię i zabiło się.

Władze w Monterrey odmawiają jakichkolwiek informacji w tej sprawie.

Pismo „El Sol", wychodzące w Monterrey donosi jednak z całą pewnością o aresztowaniu i dodaje, że władze meksykańskie czekają tylko na dyspozycje z Waszyngtonu, by ogłosić wynik swoich dochodzeń.

Berlin. — „Lokal Anzeiger" depeszuje z Nowego Jorku, że sprawca porwania synka Lindbergha został odnaleziony.

Jest nim 29 letni przemytnik alkoholu, Frank Parzysch.

Oświadczył on w urzędzie policyjnym, iż uprowadził dziecko Lindbergha przy pomocy sześciu towarzyszy. Dziecko nie zostało zamordowane, lecz wypadło z okna, gdy bandyci usiłowali znieść je po drabinie. Podczas upadku dziecko odniosło ranę na głowie. Rana była śmiertelna i dziecko natychmiast zmarło.

Policja bada prawdziwość zeznań aresztowanego i poszukuje sześciu przemytników alkoholu, którzy brali udział w porwaniu.

Czy rzeczywiście udało się im aresztować sprawcę porwania dziecka Lindberga, dotychczas niewiadomo. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

W BOMBAJU JESZCZE TRWAJĄ ROZRUCHY.

Bombay.— Jakkolwiek sytuacja w zatargach religijnych między Hindusami i Mahometanami w porównaniu z ostatniemi dniami uległa pewnemu odprężeniu, to jednak we środę zanotowano dalszych 5 ofiar śmertelnych i 75 rannych w dalszych bójkach pomiędzy obu stronami. Policja która interwenjowała zrobiła w trzech wypadkach użytek z broni palnej, celem zaprowadzenia porządku.

52 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO PODCZAS BUDOWY TUNELU W CHILE.

Santiago de Chile. — Koło Lonquimay w prowincji Cortin zawaliła się część nowobudującego się tunelu transandyjskiego, zasypując 52 robotników.

Z chwilą kiedy załogi ratownicze dotarły do miejsca katastrofy, wszyscy robotnicy już nie żyli.

Niemcy planowali

napad na Gdynię i Pomorze.

Paryż. — W paryskich kołach politycznych krążą pogłoski, że głównym powodem, który zmusił min. Groenera do ustąpienia, był opór, jaki były minister Reichswehry przeciwstawił dążeniom swych pomocników do natychmiastowego zamachu na Gdynię i Pomorze.

Według innych pogłosek, Groener sprzeciwił się gen. Schleicherowi w dążeniach jego do silniejszego zacieśnienia sojuszu wojskowego niemiecko-rosyjskiego.

OFIARA SOPOCKIEJ „JASKINI GRY".

Gdańsk. — W poniedziałek po południu, w czasie przybijania do pomostu pasażerskiego statku „Preussen" — zauważono wyłaniające się z wody ciało ludzkie bez głowy.

Wezwani rybacy ciało wyłowili, a następnie odnaleźli głowę topielca.

Ustalono, że jest to kupiec z Berlina, Feichtner, który zniknął z hotelu w Sopotach 26 marca. Feichtner popełnił samobójstwo, rzucając się do wody, z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.

100 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE „PHILLIPPARTA".

Paryż. — Według dotychczas nadeszłych tu wiadomości o pożarze francuskiego wschodnio - indyjskiego parowca „Georges Phillippart", około 100 pasażerów straciło życie. Byli to po większej części pasażerowie pierwszej klasy, którzy zostali zaskoczeni przez pożar i nie zdołali uratować się. Prócz nich cały szereg pasażerów w pierwszem wzburzeniu rzucił się w morze, znajdując w ten sposób śmierć.

Obecnie przypuszcza się, że pożar nastąpił wskutek krótkiego spięcia w jednej z kabin I-ej klasy. Według opowiadania ocalonych, pożar miał wybuchnąć już w sobotę wieczór, chociaż alarm podniesiono dopiero w poniedziałek. Do tego czasu napróżno usiłowano pożar opanować.

Według doniesień z Adenu, na pokładzie spalonego parowca znajdował się także były chiński delegat do Ligi Narodów, Sze, o którego losie nic nie wiadomo. „Petit Parisien" twierdzi, że Sze opuścił pokład parowca w Hongkong.

Według doniesienia z Adenu, we wtorek wieczór przybyły tam obydwa okręty angielskie, „Contractor" i „Mashud", które brały udział w akcji ratunkowej. Na pokładzie „Contractora" znajdowało się 129 pasażerów i członków załogi „Phillipparta", wśród nich 18-tu ciężko rannych, zaś na pokładzie „Mashud" — 125 osób.

Francuski parowiec „Andre Lebon" wziął ponadto 425 uratowanych osób na swój pokład z rosyjskiego parowca „Sowieckaja Neft" i pełną parą jedzie do Dżibuti.

Według powyższych danych, liczba ocalonych wynosi 679 osób. We wtorek wieczór opublikowało francuskie towarzystwo okrętowe jeszcze nie zupełną listę, według której na pokładzie „Phillipparta" znajdowało się 483 pasażerów i 347 ludzi załogi. Z porównania przytoczonych cyfr wynika, że brak wiadomości o losie około 150 osób, przyjmuje się jednak, że część zaginionych uratowały inne okręty i łodzie rybackie.

W ten sposób liczba ofiar śmiertelnych katastrofy, jak sądzą, nie przewyższa cyfry 100.

Na pokładzie parowca „Phillippart" rozgrywały się — według opowiadania świadków, straszne sceny, gdy wiele osób szukało swych najbliższych.

Nowy bezczelny napad

na Polskę agenta niemieckiego.

Londyn. — Osławiony Greenwall, który kontynuuje dziś swoje „rewelacje" o Gdańsku i Polsce na łamach „Daily Express", traci najwyraźniej wątek myśli, silac się na wynalezienie byle jakich argumentów, aby tylko korzystnych dla propagandy niemieckiej.

W dzisiejszej korespondencji, zatytułowanej „Gdańsk zrujnowany przez Polskę" Greenwall, licząc na naiwność swych czytelników, stawia pytanie, coby powiedział np. Anglik, gdyby Francuzi zajęli wąski pas ziemi z Liverpoolu do Hull i stworzyli korytarz, kaząc Anglikowi, udającemu się z Londynu do Newcastle, zwracać się po wizę do Paryża.

Zaprodukowawszy tak „genjalny argument", p. Greenwall twierdzi następnie, że Warszawa otrzymała z Paryża 20 miljonów funtów, za co wybudowała Gdynię(!), aby zrujnować Gdańsk.

P. Greenwall utrzymuje też, że jakiś Anglik, jego przyjaciel, który zna się rzekomo dobrze na sprawach żeglarskich, powiedział mu, że port w Gdyni w ciągu 25 lat zapadnie się w piasku(?!!), na którym został wybudowany. Jako pocieszenie dodaje zresztą p. Greenwall, że za 25 lat nie będzie już śladu istnienia polskiego korytarza(!).

P. Greenwall twierdzi pozatem, że Polacy wybudowali w Gdańsku na złość Gdańszczanom aż dwa urzędy pocztowe. Polacy utrzymują też w Gdańsku skład amunicji, przez co przekreślają neutralność Gdańska(?).

Jeżeli Polacy prowadziliby wojnę z Rosją albo z Czechosłowacją, wówczas neutralność Gdańska będzie miała zdaniem autora tę samą wartość, jaka miała dla Niemiec Belgja podczas wojny światowej.

Korespondencja powyższa jest szczytem bezczelności, niedorzeczności i braku logiki, dowodząc wyraźnie, że p. Greenwallowi nie chodzi już dziś o to, co pisze, byle tylko banialuki te były zwrócone przeciwko Polsce i byle się dobrze zasłużył propagandzie niemieckiej.

SAMOCHÓD W PRZEPAŚCI.

Berlin. — Na szosie pod Nordhausen wywrócił się samochód, staczając się z wysokości 20 m. Trzech pasażerów zginęło na miejscu, czterech zaś jest ciężko rannych.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW SZALEJE W KANADZIE.

Montreal. — Olbrzymi pożar lasów zniszczył w okręgach Masse i Quinet kilka wsi i osad, oraz 40 domów w Valalain, w odległości 55 km. na północ od Quebeku.

Pięćset rodzin jest bez dachu nad głową. Przy gaszeniu ognia pracuje 600 ludzi. Rząd w Quebeku naradza się nad akcją ratunkową.

WIELKA AKCJA EGZEKUCYJNA ROZPOCZNIE SIĘ W CAŁYM KRAJU.

Warszawa. — Donoszą z miarodajnego źródła, że zaraz po Zielonych Świętach rozpocznie się w całym kraju wielka akcja egzekucyjna w zakresie podatku obrotowego za r. 1931 i podatku dochodowego.

W ciągu pierwszych 10 dni egzekucje mają objąć 20 proc. podatników. U podatników-kupców, u których już zostały dokonane egzekucje, zostaną wyznaczone terminy zabrania towarów i zwożenia ich do składów przy Urzędach Skarbowych.

WAŻNE KONFERENCJE PREMJERA PRYSTORA.

Warszawa. — 18 b. m. wrócił do Warszawy po kilkudniowym wypoczynku świątecznym p. premjer Prystor i objął urzędowanie.

W ciągu dnia wczorajszego p. premjer Prystor odbył szereg konferencji z wyższymi urzędnikami prezydjum, oraz z wicepremjerem Zawadzkim. Z naradami temi łączą posiedzenie Rady ministrów, któ

---

† †

ANNA ROMANOWA SEJFRIED

Opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18 maja 1932 r., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z Wyczerp fabrycznych nastąpi dnia 20 maja r. b. o godz. 8 rano do kościoła św. Zygmunta skąd na cmentarz na Kule. O czem zawiadamiają znajomych i przyjaciół, pogrążeni w głębokim smutku i nieutulonym żalu

Dzieci, wnuczki, wnuki i prawnuki.

re odbędzie się prawdopodobnie w bież. tygodniu. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą najprawdopodobniej zamierzenia rządu, przedstawione szerszemu ogółowi na ostatniej konferencji u premjera Prystora, a dotyczące równowagi budżetowej i środków, które tę równowagę mają zapewnić.

Jednocześnie toczą się prace nad sprawą wyzyskania najważniejszych źródeł dochodowych i upłynnienia rezerw skarbowych, celem zmniejszenia deficytu budżetowego.

JAKIE MIASTA STANOWIĄ POWIATY MIEJSKIE?

Warszawa. — W Dzienniku Ustaw opublikowane zostało rozporządzenie Rady ministrów w sprawie powiatów miejskich.

Na mocy tego rozporządzenia miasta: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Radom, Sosnowiec, Toruń i Wilno tworzą odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej.

Zupełne fiasko

funduszu drogowego.

Warszawa. — Smutnej pamięci fundusz drogowy zamknął rok swego istnienia całkowitem zniszczeniem naszych dróg, oraz śmiesznie niskiemi cyframi wpływów.

Jak wiadomo, w preliminarzu budżetowym dochody z tego funduszu określono na 227 miljonów zł., co odpowiada naszym wydatkom na budownictwo drogowe w ciągu trzech poprzednich lat.

Przy kalkulacji tak wysokiej cyfry dochodowej, twórcy funduszu liczyli się ze znacznym wzrostem komunikacji samochodowej w Polsce w ciągu ubiegłego okresu budżetowego. Życie jednakże wykazało zupełną słuszność twierdzeń przeciwników tego niefortunnego pomysłu, gdyż rok ubiegły przyniósł nam po raz pierwszy po wojnie znaczne zmniejszenie kursującej liczby samochodów i autobusów.

W rezultacie dochody funduszu drogowego w ciągu całego roku budżetowego wyniosły jedynie 10 milj. zł., to znaczy tylko 4 procent preliminowanej przez jego twórców sumy.

Żałować jedynie należy, iż dopiero tak gorzkie rozczarowanie i utrata całego jednego roku dla naszej gospodarki drogowej, była konieczną, ażeby wykazać dowodnie nierealność i szkodliwość tego rodzaju eksperymentów.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW BIAŁORUSKICH W WILNIE.

Wilno. — Z powodu odmowy władz udzielenia zezwolenia na odbycie zjazdu Tow. Szkoły Białoruskiej w Wilnie, oraz z powodu aresztowania zarządu Koła białoruskiego Instytutu gospodarki i kultury, komuniści urządzili wczoraj demonstrację

Wieczorem młodzież komunistyczna, przeważnie żydowska, przed gmachem kuratorjum szkolnego wznosiła wrogie okrzyki i kamieniami wybiła szyby w biurze kuratorjum.

Wieczorem grupy komunistyczne rozrzucały odezwy, protestując przeciwko odmowie zezwolenia na zjazd delegatów Tow. Szkoły Białoruskiej.

Z faktu demonstracyj komunistycznych wynika, że towarzystwo to stoi pod wpływami i kierowane jest przez komunistów.

SAMOLOT BOJOWY WPADŁ DO OGRODU.

Warszawa. — Dnia 18 bm. o godz. 17 po południu miała miejsce w Warszawie przy ul. Wiktorskiej 65 na Mokotowie katastrofa lotnicza. Samolot bojowy „Breguet", którym leciało 2 oficerów i 1 sierżant wskutek defektu w motorze począł nagle spadać. Lotnicy usiłowali skierować maszynę na pobliskie lotnisko, widząc jednak, iż nie da się to uskutecznić, z nieznacznej wysokości wyskoczyli i przy pomocy spadochronów szczęśliwie wylądowali niedaleko miejsca wypadku. Samolot runął śmigłem naprzód i spadł do jednego za znajdujących się tam ogrodów. Jedno ze skrzydeł trąciło lekko znajdującego się tam zajętego przy pracy 19-letniego ogrodnika Antoniego Kołodziejczyka, który w pierwszej chwili padł na ziemię, jednak poważniejszych obrażeń nie doznał. Samolot został poważnie uszkodzony.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza celem ustalenia przyczyny katastrofy.

DOM RUNĄŁ W GRUZY W CZASIE BURZY.

Kielce. — Donoszą ze Suchedniowa (woj. kieleckie), że przeszła tam niezwykle gwałtowna burza, połączona z piorunami i oberwaniem chmury, siejąc wszędzie poważne spustoszenia.

Najdotkliwiej ucierpiały zakłady przemysłowe Suchedniowskiej Fabryki Odlewów. Na ich terenie nagromadzone masy wód podmyły grunt, tworząc wyrwy, dochodzące do głębokości 2 metrów.

Pędzące wody wdarły się następnie do magazynów, mieszczących się w dwupiętrowym budynku murowanym i prąc na przód, wypchnęły północną ścianę tegoż budynku, który runął w gruzy, co wymownie świadczy o niezwykłej sile nawałnicy. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

SKAZANIE SZPIEGÓW NA KARĘ ŚMIERCI.

Warszawa. — Dnia 30 kwietnia b. r. aresztowani zostali pod zarzutem usiłowanego szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych Bąkowski Jan, technik budowlany, Dworakowski Władysław urzędnik kontraktowy sztabu głównego i Majewska Teodozja, wszyscy z Warszawy.

W dniach 13 i 14 b. m. odbył się przed sądem okręgowym w Warszawie proces w postępowaniu doraźnem przeciw wyżej wymienionym, któremu przewodniczył wiceprez. s. o. Duda, oskarżał prokurator Rauze.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Bąkowskiego i Dworakowskiego na karę śmierci, zaś Majewską na ciężkie bezterminowe więzienie. Obrońcy z urzędu adwokaci Kozłowski i Główczewski wnieśli podanie do p. Prezydenta o ułaskawienie.

Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, jednakże zmienił wyrok w tym względzie, że skazanemu Władysławowi Dworakowskiemu zamieniono karę śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok na Dworakowskim wykonany został o godz. 23-ej. Bąkowski został powieszony nieco później.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"

Od czwartku, 19 maja i dni następnych
KINO I REWJA
Stuprocentowo dźwiękowy komedjo-dramat p.t.
PREMJERA! PREMJERA!
Jedna noc... ewentualnie
W rolach głównych:
Jenny Jugo, Fryl. Szulc, S. Rieman, oraz **Zygfryd ARNO - KRUKOWSKI.**
JAZZBAND! HUMOR! DANCING!
Zmiana programu! **Na scenie** Zmiana programu!
WIOSNA... WIOSNA...
WIKTORJA I JEJ UŁAN. PRASA MÓWI...
TAŃCE ROSYJSKIE. PARODJA ORDONKI.
TRANSFORMACJE. BOSTON EKSCENTRYCZNY.
SANTA LUCIA
w wykonaniu: **HANKI RUNOWIECKIEJ, STAN. SIELANSKIEGO, BR. ROMANISZYNA, GOSI NEGRI**
i DUETU PATKOWSKICH.
Pocz. seansów o 5.30 p.p., ostatni o 9.30 w.
Ceny zwykłe Krzesło: part. 1 zł., loże 1.20 i 1.50

KRONIKA

Piątek 20 MAJA

Dziś — Suche dni Bernardyna
Jutro — Suche dni Tymoteusza
Wschód słońca o godzinie 3.48
Zachód „ „ 19.33

Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Władysława IV w Mereczu 1648 roku.

— **Z Tow. Przyjaciół Francji.** Nowy lokal T. P. F., Aleja N. M. Panny 26 I p., otwarty jest dla członków codziennie od 12-ej do północy. Bufet i czytelnia stale otwarte, zaś w środy, soboty, niedzielę tańce, gry towarzyskie i pogawędki przy jacielskie.

— **Z Urzędu Pośr. Pracy.** Państw. Urząd Pośr. Pracy otrzymał zapotrzebowanie na 2 maszynistki pończoszarki, gdzie też należy się zgłosić po informacje.

— **Kartofle dla bezrobotnych.** Pow. kom. niesienia pomocy bezrobotnym otrzymał w tych dniach z Małopolski Wsch. 20 wagonów kartofli, rozdanie których bezrobotnym nastąpi już w dzisiejszy piątek.

— **Wizytacja Pasterska parafji w djecezji częstochowskiej.** Najdostojniejszy Arcypasterz naszej djecezji, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, z dniem 14 maja r. b. rozpoczął doroczną wizytację parafji. Plan wizytacji jest następujący:

Dnia 14 maja o godz. 5-ej po poł. przyjazd do Dzietrznik; dnia 15 maja Dzietrzniki, po południu zwiedzenie kościołów filjalnych w Grębieniu i Popowicach; dn. 16 maja o godz. 5 po poł. przyjazd do Pątnowa; dnia 17 maja o godz. 5 po poł. przyjazd do Mierzyc; dnia 18 maja Mierzyce, po południu wizytacja filj. kościołów w Łaszewie i Toporowie; dnia 19 maja o godz. 5-ej po poł. przyjazd do Wierzchlasa; dnia 20 maja Wierzchlas, przed wieczorem wizytacja kościołka w Kraszkowicach; dnia 21 maja o godz. 5 po poł. przyjazd do Radoszewic; dnia 22 maja Radoszewice; dnia 23 maja o g. 5 po poł. przyjazd do Chotowa; dnia 24 maja o g. 5 po poł. przyjazd do Krzyworzeki; dnia 25 maja o godz. 6 po poł. przyjazd do Wielunia; dnia 26 maja Wieluń; dnia 26 maja o godz. 6 po poł. przyjazd do Zdżar; dn. 27 maja Zdżary; dnia 28 maja o godz. 9 rano przyjazd do Radostowa; dnia 28 maja o godz. 7 po poł. przyjazd do Dietrzkowic; dnia 29 maja nabożeństwo (suma i procesja) w Łubnicach; dnia 30 maja rano przyjazd do Wielunia, skąd po południu powrót do Częstochowy; dnia 4 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Zawiercia; dnia 5 czerwca Zawiercie; dnia 6 czerwca o godz. 7 po poł. przyjazd do Włodowic; dnia 7 czerwca Włodowice; dnia 8 czerwca o godz. 8 m. 30 r. przyjazd do Kromołowa; dnia 9 czerwca o godz. 9 rano przyjazd do Skarżyc; dnia 10 czerwca o godz. 9 rano przyjazd do Błędowa; dnia 10 czerwca o godz. 6 po poł. przyjazd do Niegowonic; dnia 11 czerwca Niegowonice; dnia 12 czerwca o godz. 9 rano przyjazd do Łaz; dnia 12 czerwca o godz. 6 po poł. przyjazd do Chruszczobrodu; dnia 13 czerwca Chruszczobród; dnia 13 czerwca o godz. 6 po poł. przyjazd do Wysokiej (w par. Chruszczobrodzkiej); dnia 14 czerwca o godz. 9 rano przyjazd do Ciągowic; dnia 14 czerwca o godzinie 6-ej po południu przyjazd do Poręby; dnia 15 czerwca Poręba Mrzygłodzka; dnia 16 czerwca o godz. 9 rano przyjazd do Pińczyc; dnia 16 czerwca o godz. 6 po poł. przyjazd do Koziegłów; dnia 17 czerwca Koziegłowy; dnia 18 czerwca o godz. 5 po poł. przyjazd do Koziegłówek; dnia 19 czerwca Koziegłówki, skąd o g. 6-ej po poł. odjazd do Częstochowy.

— **Z teatru Kameralnego.** Teatr Kameralny nie będzie czynny aż do soboty włącznie, wznowienie zaś przedstawień nastąpi w niedzielę.

Trzydniowa ta przerwa spowodowana jest wyjazdem zespołu naszych artystów na gościnne występy w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Dąbrowie, Sosnowcu i Będzinie grana będzie świetna komedja: „Azais" z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego w popisowej roli barona Würtza.

Zatrudnienie bezrobotnych

na robotach publicznych w Częstochowie.

W ubiegłą środę w godzinach rannych zebrał się tłum bezrobotnych przed Magistratem, a następnie ruszył pod biura Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Zebrani w liczbie około 400 osób wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do władz miejskich, by zasięgnąć informacji, kiedy rozpoczną się roboty i jaka ilość bezrobotnych znajdzie zatrudnienie.

Z otrzymanych informacji przez delegatów wynika, że miasto czyni wszelkie starania i zabiega u władz wyższych o fundusze niezbędne do prowadzenia robót w mieście, aby chociaż niewielkiej ilości bezrobotnych dać pracę.

Pierwsza partja bezrobotnych około 200 ludzi przyjęta zostanie w nadchodzący poniedziałek, następna około piątku przyszłego tygodnia. Ogółem do 2 czerwca zatrudnionych zostanie około 600 bezrobotnych, którzy będą pracować 3 dni w tygodniu po 6 — 7 godzin dziennie z płacą po 50 gr. za godzinę.

Przewidziane są również roboty na Wyczerpach i Ost. Groszu, gdzie otrzymaliby pracę bezrobotni zamieszkali w tych dzielnicach.

Po otrzymaniu wyczerpujących informacji dotyczących robót i zapewnienia, że władze miejskie dołożą wszelkich starań, aby dać zajęcie możliwie największej ilości bezrobotnym, ci ostatni rozeszli się spokojnie.

— **Z Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.** W dniu 14 b. m. odbyła się wycieczka kolarska do gór Świętokrzyskich. Wycieczka zwiedziła Maluszyn nad rzeką Pilicą, okolice Kielc z Karczówką, klasztor starożytny na Łysej Górze, Słupię Nową i Bodzentyn z ruinami zamku.

W drodze powrotnej zwiedzono Zagnańsk, Samsonów, Ćmieńsko i przez Rudę Maliniecką, gdzie zwiedzono doświadczalną stację agronomiczną, nastąpił powrót do Częstochowy w dniu 16 b. m. o godz. 20-ej.

— **Z wystawy lalek.** Na ogólne żądanie, dnia 23 b. m. o godz. 8-ej wiecz. p. S. Łazarska wypowie drugą pogadankę o lalkach, z łaskawym współudziałem pań de Hagen i Ceranki - Poznańskiej, które odczytają po francusku, względnie po polsku recenzje o tych lalkach.

— **Nowy rozkład jazdy pociągów w Częstochowie.** Na stronicy 5-ej zamieszczamy dziś powtórnie nowy rozkład jazdy pociągów, przychodzących i odchodzących ze st. Częstochowa, obowiązujący od dn. 22 maja b. r.

— **Apel o książki dla bibljoteki Ligi Morskiej w Częstochowie.** Zarząd częst. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, pragnąc założyć własną bibljotekę, a nie mając na to odpowiednich funduszów, zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą o ofiarowanie na ten cel dzieł dotyczących spraw morskich, emigracyjno-kolonjalnych, podróżniczych it. p., a także innych o treści historycznej.

Przeznaczone na szlachetny cel, ofiarowane książki, mogą być złożone w Redakcji naszego pisma, lub bezpośrednio w Sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej, mieszczącym się w kancelarji Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej przy Alei Wolności 17, który jest czynny codziennie od godziny 17 i pół do godziny 19 i pół

Wszyscy ofiarodawcy otrzymają na złożone książki pokwitowania z Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wziąwszy pod uwagę to, że z bibljoteki Ligi Morskiej i Kolonjalnej będzie korzystać cały szereg osób, a przeważnie młodzież, sądzimy, że miejscowi obywatele ufundują wymienionej Instytucji bibljotekę, dając tem samem dowód, że sprawa wszczepiania w naszą młodzież umiłowania polskiego morza leży im bardzo na sercu.

Z wieczoru poezji współczesnej

Pod powyższym tytułem w dniu 13 b.m. w sali I gimn. państw. odbył się urządzony staraniem Samopomocy uczniów i Koła literackiego II-go gimn. państw. im. R. Traugutta wysoce interesujący wieczór, poświęcony twórczości poetów współczesnych. Prof. J. Sołdrowski w znakomitym referacie zobrazował twórczość Emila Zegadłowicza, jako poety o regjonaliźmie beskidzkim, kładąc nacisk na określenie „miłość", która jest źródłem wszystkiego najlepszego i najwznioślejszego, i z której wszelkie dobro i twórczość wypływa, którą widzimy w darach Bożych, w modlitwie w dobrych uczynkach, w natchnieniach genjuszów i wszędzie miłość. Miłość Boga, miłość Ojczyzny, miłość bliźniego, miłość wszelkiego piękna i t. d. Twórczość Zegadłowicza również wypływa z ukochania nieskażonych cnót, obyczajów beskidzkich, które opiewa w nieskażonej mowie beskidzkiej z nadzwyczajną prostotą i obrazowaniem. Styl jego czysto polski, wolny od naleciałości obcych, jakie się przyjęły w mowie polskiej po okupacjach: daw. niemieckiej, rosyjskiej, w czasie księstwa warszawskiego, z dawnego potocznego używania łaciny u nas. Jeżeli się dobrze zastanowimy, to przyjdziemy do wniosku, że w języku naszym mamy niezliczone mnóstwo wyrażeń obcych a spolszczonych, używamy ich i w mowie potocznej, czytamy w literaturze i t. d. i t. d. Jeżeli dziś słusznie zacieramy wszelkie obce nazwy miejscowości, ulic i t. p., czas by po-

Kino - teatr „NOWOŚCI"
Film ilustrowany śpiewami przez specjalnie zaangażowanych artstów
NA OŁTARZU PIĘKNA
w rolach głównych: **Wiera Chołodna-ja, Maksimow, Chudolejew i Runicz.**
Wejście od 50 gr. Pocz. o 5.30 Szcz. w afisz.

myśleć i o odciążeniu języka polskiego z licznych wyrażeń zapożyczonych, których już nie będę wyliczać bo zabrakłoby miejsca.

W następnym n-rze programu Mr. Józef Mikołajtis świetnie zobrazował poezję współczesną. „Fanfary" Mączki, odtworzyli abitur. Dąbrowski, Hankiewicz, Michalski, Zieliński i ucz. Krupiński. Balladę o szóstym powsinodze piecarzu Tumuliku wyk. abit. Jełowicki i Charłoziński z przyśpiewkami i piękną ilustracją muzyczną skomponowaną przez prof. K. Wopaleńskiego, którego krakowiaka odegrała orkiestra. W części II-ej „Kowala" Staffa wyp. abit. Dąbrowski, „Modlitwę" K. Wierzyńskiego wyp. ucz. Ościk Stanisław, „Chrystusa" Tuwima, „Pogrzeb Słowackiego, „Ojczyzna" dekl. abit Dąbrowski, poczem orkiestra II gimn. odegrała Menueta Paderewskiego. W części 3-ej „Dom nasz" K. Iłłakowiczówny recytował na tle pięknej muzyki abit. Dąbrowski. Orkiestra odegrała marsza bohaterów.

Wieczór zgromadził duży zastęp publiczności, wywierając wrażenie nadzwyczaj miłe, przenosząc słuchaczy myślą i duchem w przestworza czystego piękna, czaru, poezji. Słusznie profesor Sołdrowski apelował do tych co już ukończyli szkoły, aby krzewili poezję polską. Wykonanie poszczególnych uczestników, deklamacje, ilustracja muzyczna p. Wopaleńskiego, estetyczne i pomysłowe zorganizowanie całości stało na wysokim poziomie. **b-mol.**

— **Z klubu „Victoria".** Z dniem 1 czerwca b. r. sekcja wodna przy K. O. S. „Victoria" rozpoczyna naukę pływania i nurkowania, przyjmując zapisy na kurs I-szy dla kompletnie nieumiejących pływać; na kurs II-gi dla początkujących i na kurs III-ci dla doskonalących się.

Nauczanie prowadzone jest pod fachowem kierownictwem doskonałego pływaka i nurka p. Kornela Plisa, trenera sekcji wodnej KOS. „Victoria".

Informacji udziela oraz przyjmuje zapisy Sekretarjat Klubu przy ul. Panny Marji nr. 14 w godz. od 4—8 wiecz.

— **Kto ma się stawić przed Komisją Poborową?** W dn. 20 bm. o godz. 8-ej r. przed Komisją Poborową w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z gm. Rędziny, których nazwiska rozpoczynają się na litery od S do Z, oraz poborowi roczn. 19010 i 1909 kat. „B" z tejże gminy.

— **Pożyczki dla inwalidów wojennych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej prowadzi od roku 1930 akcję zapomogowo-pożyczkową dla inwalidów wojennych. Specjalne komisje pożyczkowe przy Państwowym Banku Rolnym oraz jego oddziałach w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach udzielają inwalidom pożyczek z przeznaczonego na ten cel funduszu w wysokości 2 milj. złotych.

Pożyczki te udzielane są w wysokości od 300 do 2.000 złotych na termin dwuletni. Dotychczas udzielono inwalidom z tego funduszu około 3.000 pożyczek — przeciętnie po tysiąc złotych. Komisja pożyczkowa w Warszawie udzieliła pożyczek na sumę 1.085.700 złotych, w Poznaniu 798.900 zł., w Krakowie 1.153.900 zł., oraz w Katowicach 313.000 złotych.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— **Eksplozja węgla.** W ubiegły wtorek 19-letni mieszkaniec Blachowni — Jan Handz, nakładając węgiel do pieca, uległ fatalnemu wypadkowi urwania 3-ch palców u prawej ręki. Wypadek ten spowodowany został wybuchem nieznanego materjału, znajdującego się wśród węgla w piecu. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala P. Marji.

— **Kradzież roweru.** Kowalski Marceli (Wręczycka 120) zameldował policji, że z podwórza skradziono mu rower damski, wart. 270 zł.

— **4 weksle po 250 zł. w ręku złodzieja.** Szlama Szporn (Garibaldiego 26) zameldował policji, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu skradziono mu z szuflady za pomocą otwarcia drzwi pozostawionym kluczem 4 weksle na sumę 1.000 zł. Dochodzenie w toku.

— **Chciał mieć czapkę uczniowską.** Szulim Burgman (Garncarska 26) zameldował policji, że Korek Wolf (Strażacka 13) skradł mu ze straganu w Nowym Rynku czapkę uczniowską, wart. 2 zł.

— **Za kradzież węgla.** Za kradzież węgla na szkodę P. K. P. policja spisała doniesienia na Władysława Budzikurę (Dolna 1).

— **Bez biletu.** Na stacji kolejowej zatrzymano Kubejkę Michała z pow. jarosławskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, za jazdę pociągiem bez biletu.

Echa Kradzieży

u bogatego żebraka.

Przez tut. Wydział Śledczy zostali zatrzymani zawodowi złodzieje: Migdał Antoni, (ul. Szczytowa, Ost. Grosz) i Pilas Ignacy (Senatorska 30), którzy w dniu 8. III. b. r. za pomocą włamania skradli 1.700 zł. w gotówce i kilka sztuk bielizny na szkodę żebraka Feliksa Rostkowskiego (Ogrodowa 26).

Kradzież tę uplanowała Wróbel Stanisława (Mickiewicza 16), która zamieszkiwała poprzednio u Rostkowskiego i od namówionych sprawców otrzymała część skradzionych rzeczy.

— **Drobne kradzieże.**

Bolesławowi Orlikowskiemu (Kilińskiego nr. 127) skradziono z komórki 12 kur, wart. 48 zł.

Antoninie Popczyk (Al. Wolności 19) skradziono z mieszkania zegarek damski złoty, wart. 25 zł.

Z KRAJU.

(—) **Smorgonie — miastem o największym przyroście mieszkańców.** Jak wynika z ostatnich zestawień Biura Powszechnych Spisów, w okresie ostatniego 10-lecia nastąpił w szeregu miast spadek liczby ludności. Z ogólnej liczby 636 miast w Polsce spadek ten stwierdzono w 49 miastach, co stanowi 7,7 proc. ogólnej liczby miast.

Ubytek ten dotknął w pierwszym rzędzie miasta najmniejsze, liczące poniżej 5.000 mieszkańców, z których aż 36 wykazuje spadek ludności. Zjawisko to obserwuje się zwłaszcza w województwach zachodnich.

W 11 miastach, przeważnie na terenie województw wschodnich, ludność wzrosła kilka — a nawet kilkunastokrotnie. Największy przyrost ludności wykazują Smorgonie, w których wzrost ten wynosi w porównaniu z rokiem 1919 2.556 procent; podczas gdy w roku 1919 Smorgonie liczyły 154 mieszkańców, obecnie posiadają 4.090.

Na drugiem miejscu pod względem przyrostu ludności znajduje się Gdynia, której przyrost wynosi 855 proc., dalej Rokitno — 167 proc., Ruda Pabjanicka 137 proc., Kostopol — 118 proc., Oszmiana — 113 proc., Stołpce — 112 proc., Wołomin 105 proc., Rybnik — 104 proc., Włodzimierz — 103 proc. i Zakopane — 101 proc.

(—) **Budowa wielkiego domu „Polskiej YMCA" w Warszawie.** „Polska YMCA" rozpoczęła akcję zbiórki na uruchomienie części wielkiego gmachu, wzniesionego przy ulicy Wiejskiej w Warszawie.

Część gmachu, której uruchomienie projektowane jest jesienią roku bieżącego, mieścić będzie wszystkie ośrodki „Polskiej YMCA", znajdujące się obecnie w różnych punktach miasta. Ponadto uruchomiona będzie część urządzeń sportowych, sale towarzyskie, świetlice, sale wykładowe itd.

Otwarcie nowego gmachu „Polskiej YMCA", wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i higjeniczne, zależne jest od uzyskania na ten cel funduszów z ofiarności społecznej. Jak dotychczas akcja ta znajduje pełne zrozumienie wśród społeczeństwa i należy sądzić, że większa część gmachu będzie jesienią uruchomiona.

(—) **Cała wieś spłonęła pod Piotrkowem.** Z Piotrkowa donoszą: Gaworzów, gminy Konarów, był w dniu onegdajszym terenem pożaru olbrzymich rozmiarów. W dniu tym w jednym z domów w tej wsi powstał z powodu wadliwego urządzenia komina pożar, który w krótkim czasie objął całą wieś. Warunki atmosferyczne sprzyjały żywiołowemu rozszerzeniu się ognia, tak, że cała płonąca wieś natychmiast utworzyła jedno morze ognia i dymu.

Zaskoczeni pożarem ludzie i zwierzęta przeżywali dantejskie sceny, pragnąc ratować życie i mienie wśród panicznego strachu. W jednej z chat, pogrążonych we śnie domowników obudził dopiero łomot walącego się sufitu. Powstała tam straszliwa panika. Każdy ratował się, jak mógł. Jedna ze znajdujących się tam dziewcząt, 18-letnia Janina Stanek, zamiast uciekać z innymi, zakryła się instynktownie pierzyną, wskutek czego znalazła straszną śmierć w ogniu. Zwłoki jej znaleziono po zlikwidowaniu pożaru zupełnie zwęglone.

Ogółem spłonęło 32 domów (3 domy mieszkalne, 35 stodół, 36 obór i 52 szopy). Razem strawił pożar 155 budynków. W ogniu zginęła większość inwentarza żywego i cały niemal inwentarz martwy. Straty, jakie powstały wskutek ognia na podstawie prowizorycznych obliczeń, wynoszą około 100.000 złotych.

(—) **Radomsko miastem wydzielonem.** Ponieważ przy ostatnim spisie ludności ustalono, że miasto Radomsko pod Piotrkowem przekroczyło już cyfrę 25.000 ludności, przeto zarząd miasta wystąpił z wnioskiem do urzędu wojewódzkiego o wydzielenie miasta z Powiatowego Zw. Komunalnego. Prośba ta załatwiona zostanie pozytywnie i miasto Radomsko, jako samorządowa jednostka administracyjna będzie pozbawiona ciężaru ponoszenia opłat podatkowych na rzecz powiatu.

Ostatnie wiadomości.

MIN. JĘDRZEJEWICZ W POZNANIU.

Poznań, 19.5. — Wczoraj wieczorem przybył z Katowic minister oświaty Jędrzejewicz. Dziś p. minister zwiedzi kuratorjum i szereg szkół poznańskich, a po południu wyjedzie do Rydzyna.

STUDENCI LITEWSCY W WILNIE.

Wilno, 19.5. — Wczoraj przybyła do Wilna delegacja związku studentów litewskich uniwersytetu kowieńskiego, mająca na celu nawiązanie stosunków kulturalnych ze studentami polskimi. Delegacja przyjęta była nader serdecznie.

HERRIOT KONFERUJE Z PREZYDENTEM FRANCJI.

Paryż, 19.5. — Przywódca partji radykalnej Herriot przyjęty był wczoraj przez prezydenta republiki Lebruna. — Podczas konferencji, trwającej zgórą godzinę, omówione były wszystkie kwestje parlamentarne i przyszłego rządu. Konferencja miała charakter informacyjny.

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Paryż, 1.5. — Prasa dzisiejsza donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa misja utworzenia nowego gabinetu japońskiego powierzona zostanie Suzuki'emu.

Tokjo, 19.5. — Pomiędzy min. Suzuki a gen. Araki doszło do porozumienia co do działalności przyszłego rządu.

MIN. DOLLFUSS TWORZY RZĄD W AUSTRJI.

Wiedeń, 19.5. — Min. Dollfuss przyjął ponownie misję tworzenia nowego rządu, który częściowo będzie miał charakter urzędniczy.

BANKIET NA CZEŚĆ PADEREWSKIEGO.

New York, 19.5. — Przy udziale około 700 osób w hotelu „Astor" odbył się wczoraj bankiet na cześć Paderewskiego, wydany staraniem izby handlowej polsko-amerykańskiej. Udział w bankiecie wzięli najwybitniejsi przedstawiciele świata finansowego, naukowego i kulturalnego. M. in. przemawiał min. Stetson. Bankiet zakończył się entuzjastyczną owacją dla Paderewskiego.

CZY GORGUŁOW JEST NIEPOCZYTALNY?

Paryż, 19.5. — Gorgułow poddany był wczoraj operacji nakłucia lędźwi, a uzyskana w ten sposób substancja rdzeniowa pozwoli stwierdzić, czy opony mózgowe są zakażone i czy można się spodziewać paraliżu postępowego. O ile tak, to obrońcy mieliby możność wysunięcia tezy o niepoczytalności Gorgułowa. Orzeczenia lekarzy należy oczekiwać za 2—3 tygodnie.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W LIPSKU.

Lipsk, 19.5. — Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta doszło do burzliwych demonstracji bezrobotnych, pod czas których usiłowano plondrować sklepy z żywnością w centrum miasta. Silne oddziały policji przywróciły spokój, rozpędzając tłum za pomocą pałek gumowych. Jeden policjant pobity został do utraty przytomności.

ROZRUCHY W BOMBAJU TRWAJĄ.

Bombaj, 19.5. — Rozruchy nadal trwają. Dziś zabito 6 osób, raniono 30. Władze zamknęły około 30-tu przędzalń, aresztując kilkudziesięciu robotników.

Pamiętaj!
że dzisiaj rozpoczyna się ciągnienie
I klasy Loterji Państwowej,
a więc możesz jeszcze nabyć los
W KANTORZE WYMIANY
J. WEKSLER
Aleja 6
CO DRUGI LOS WYGRYWA!

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-szej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Ninie-Elżbiecie z Konopiańskich Woydyłło,** właścicielce 2/8 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz. hip. Nr. 1886;

2) **Antonim Szymaszku,** właścicielu niepodziel. połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 1090;

3) **Henryce z Kohnów Landau,** właścicielce 1/3 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 371;

4) **Marjannie z Mesjaszów Adamik,** właścicielce niepodziel. połowy nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 1916;

5) **Marji z Olczyków Błaszak,** właścicielce 1920/5760 niepodziel. części nieruch. w Częstochowie na Ostatnim Groszu, oznacz. hipot. Nr. 53;

6) **Franciszce-Marcie z Gregoreckich Baron,** współwłaścicielce nieruch. w Częstochowie, oznacz. hipot. Nr. 599.

Termin zamknięcia tych postępowań wyznaczono na dzień 28 listopada 1932 roku i w tym terminie osoby interesowane winny się stawić w kancelarji I-szej Sekcji Wydziału Hipotecznego w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 18 maja 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny Sekcji I-szej.

ZASTĘPCY LOSOWI.
Bank fachowy, powszechnie znany z solidności a nie szumnych reklam, który umie ocenić pracę zastępców, poszukuje zdolnych agentów. Skrupulatność w wypłacaniu prowizji gwarantowana. Zgłoszenia pisemne lub osobiste Reprez. Ban'u Katowice, Młyńska 12, II piętro. 753

OSTRZEGAM
przed nabyciem i unieważniam skradzione mi z szuflady w mieszkaniu 4-ry weksle in blanco na 1.000.— złotych z wyst. Abrama Diamenta z Zagórza k/Kłobucka, z żyrem H. Szczekacza z Częstochowy, ul. Warszawska 46. Dawid Szlama Szporn, Garibaldiego nr. 26. 749

NOWOŚCI
Czekoladę Studencką — Wedla poleca firma Cukry-Czekolada E. Wedel Br. Kowalik, Częstochowa, II-ga Aleja nr. 41.

GOSPODYNI
kucharka poszukuje pracy, może być na wyjazd, dobre świadectwa. III-a Aleja nr. 53 u p. Bobik.

BEZ ODSTĘPNEGO
lokal biurowy po Towarzystwie Kredytowem — 6-pokojowy od zaraz do wynajęcia. III Aleja 55. Wiadom. u gospodarza.

OKAZYJNIE
do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, urządzenie komfortowe. Kiedrzyńska nr. 1 róg Warszawskiej. Gospodarz. Warunki dogodne. 1172

DO SPRZEDANIA
zalesione parcele „MIASTA OGRODU ŻARKI", przy przystanku kolejowym, na kilkuletnie spłaty. Informacje: S. Filus, III-cia Aleja nr. 49 m. 12.

GWARANTOWANA
dobra egzystencja kilka stanowisk od zaraz do objęcia w każdej miejscowości. Gdynia, skr. poczt. nr. 4. 717

WODOCIĄGI, KANALIZACJĘ urządza firma E. Siwczyński po cenach konkurencyjnych. Sułkowskiego nr. 15

ZGUBIONO
kwity lombardu Nr. Nr. 13251 i 13252. 1176

POKÓJ
z balkonem, słoneczny, dla 1 lub 2 inteligentnych osób od zaraz do wynajęcia. Waszyngtona nr. 73 miesz. 8, II piętro.

POKÓJ
frontowy, umeblowany, z oddzielnem wejściem, ładny, słoneczny, dla jednej solidnej osoby, do wynajęcia. Racławicka nr 24 m. 1 od godz. 4-ej do 6-ej. 741

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Dobrzyński, ulica Jasnogórska nr. 38. 1174

ODDAM
na własność — 3-letnią dziewczynkę. Windom. ulica Paulińska nr. 31 — Szimala. 752

DO WYNAJĘCIA
lokale sklepowe przy ul. Piłsudskiego 9 i Katedralnej 19. Wiadomość w zarządzie Hotelu „Polonia". 1169

DO WYNAJĘCIA
piekarnia, składająca się się z czterech ubikacji i sklepu przy ul. Warszawskiej nr. 112. 1173

DO WYNAJĘCIA
sklep i 2 pokoje z kuchnią — bez odstępnego. Miesięcznie 110 zł. 84 gr. Aleja Wolności nr. 37, dozorca. 751

ZGUBIONO
legitymację Pośrednictwa Pracy wyd. na imię Leokadji Dederko. 1170

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Jan Karoń, Nr. 4666. 1175

ZGUBIONO
rewolwer Nr. 85805 w przejeździe z Koniecpola do Częstochowy. — Uprasza się zwrócić za nagrodą ul. Niska nr. 1.

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany przez Starostwo Częstochowskie na imię Abram Berkowicz. 1149

ZGUBIONO
kwity lombardu Nr. Nr. 17580, 17534 i 17533.

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Zygmunt Krakowian. 1166

Z historji Mstowa.

W odległości około 15 klm. na wschód od Częstochowy na skalistym brzegu Warty, która oddzielała tu dawnjej województwo Krakowskie od Sieradzkiego, drzemią na terenie tego ostatniego mury słynnego niegdyś klasztoru.

Dźwigając na swych barkach setki lat jak pisze w swem szkicu p.t. „Warowny klasztor w Mstowie" — Marjan Kantor-Mirski „spoglądając dziś w przeszłość czarnemi oczodołami zrujnowanych murów, bram, drzwi, okien i sypiąc bez przerwy gruzem. Ongiś ze szczytu wzgórza wodziły dumnem okiem swych warownych wieżyć i baszt po okolicy, sięgały orlim wzrokiem do towarzyszów na Kłobucku, Kazimierzu i Kraśniku, obecnie okaleczałe i zniszczone zębem czasu, ze stygmatem zagłady stają samotne i smutne, otaczając prastarą świątynię Pańską, chylącą się do upadku. Niegdyś przez sklepiste komnaty klasztorne, podwórza obszerne i podwoje świątyni, przewijały się korowody dostojników kościelnych w purpurze, fjolety prałatów, habity opatów, strojne szeregi magnatów i szlachty, dziś zapomniane, odarte z godności i ozdób zieją pustką. Dawniej pulsowało tu życie, a dziś panuje wszędzie grobowa cisza, która snuje się wśród zrujnowanych murów obronnych i baszt warownych".

Powstanie swe klasztor zawdzięcza biskupowi krakowskiemu Iwanowi Odrowążowi, który w r. 1218 sprowadził z Wrocławia 12 zakonników zakonu kanoników lataraneńskich założył dla nich klasztor uposażając go w dochody dóbr stołu biskupiego i wsiami: Jaskrów, Kuchary, Zawada, Srocko, Konino i Skrzydlów - Mały oraz dochodami z dwuch młynów Rajska i Chraponia. Do klasztoru należały później jeszcze wsie: Wancerzów, Łuszczyn, Brzyszów, Krasice, Kobyłczyce, Żyrkowice, Mokrsko, Włodowice i grunta w Kromołowie. W r. 1327 otrzymują Kanonicy Regularni od Władysława Łokietka Morsk, Komorniki i Skarżyce w zamian za Włodowice. Pozatem klasztor pobierał dziesięciny z gruntów miejskich i myto w wysokości pół grosza od konia, ćwierć grosza od wołu i denar od owcy. Kasztelan sandomierski Flincza z Rogowa pozwolił klasztorowi na łowienie ryb w dwuch stawach Prusiecka oraz pożyczył w r. 1450 klasztorowi pieniądze by zakupił od miasta dwa łany ziemi. Wsie Częstochowa i Częstochówka musiały płacić od r. 1220 na rzecz klasztoru w Mstowie pewne daniny. Do klasztoru we Mstowie należała do roku 1552 filja kościoła w Olsztynie.

Ponieważ klasztor zbudowany był na prawym brzegu Warty, przeto arcybiskupi metropolji gnieźnieńskiej starali się rozciągnąć nad nim władzę. Zbigniew Oleśnicki wychodząc z założenia, że ponieważ klasztor zbudowany był przez biskupów krakowskich i im podlegać powinien, wcielił klasztor do djecezji krakowskiej. Wynikały z tego powodu między Gnieznem, a Krakowem długotrwałe spory o władzę nad klasztorem, które ostatecznie zostały rozstrzygnięte 12 listopada 1457 r. na korzyść metropolji gnieźnieńskiej, a miasto Mstów, musiało wystawić po drugiej stronie Warty kościół parafjalny dla swego użytku. Kościół ten pod wezwaniem św. Stanisława spalił się w r. 1728, odbudowany przez proboszcza Zakrzewskiego spalił się ponownie w r. 1873 i odtąd pozostaje w ruinie. Oprócz klasztoru i ruin kościoła parafjalnego wznosi się na cmentarzu grzebalnym we Mstowie kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha zbudowany w r. 1620 kosztem mieszczanina Wojciecha Podjejskiego.

Mstów doznawał od panujących wówczas książąt licznych przywilejów: — W r. 1263 Bolesław ks. krakowski uwalnia Mstów i wszystkie wsie położone w obwodzie opola mstowskiego, od dozorowania gniazd sokolich. Bolesław Wstydliwy przywilejem z dn. 10 czerwca 1279 pozwala na założenie miasta, dotychczasowej wiosce nadając prawo średzkie. Osadnicy obowiązani byli płacić księciu pół grzywny złota, a po upływie siedmiu lat wolnych takąż sumę kasztelanowi krakowskiemu. Król Łokietek nietylko w r. 1327 uwolnił klasztor od tej opłaty, lecz nadał moc zgromadzeniu osadzenia wiosek klasztornych na prawie magdeburskiem. Długosz opisuje, że do klasztoru należało wówczas dziesięć wsi okolicznych, o wyjątkowo dobrej glebie(?), tak, że zboża i trawy były tu lepsze, bydło tłuściejsze i piękniejsze, owce dawały delikatniejszą wełnę niż gdziekolwiek indziej w Polsce.

Ponieważ Mstów leżał w pobliżu granic śląskich, skąd często pożoga wojenna nawiedzała te strony, zmuszony był przeto klasztor opasać się warownemi murami, najeżyć je strzelnicami by w każdej chwili móc odeprzeć zakusy nieprzyjaciół.

Miasto wskutek częstych napadów nie mogło należycie się rozwinąć. Kromer wspomina, że w r. 1474 król Kazimierz Jagiellończyk przez 6 niedziel niecierpliwie czekał na zebranie się pod Mstowem pospolitego ruszenia na wyprawę przeciwko Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu. Po wyjeździe króla w stronę Wrocławia, miasto, klasztor i wszystkie jego włości wyglądały jakby po wojnie, gdyż sześćdziesięciotysiączna armja pospolitaków jaka zebrała się pod Mstowem doszczętnie objadła całą okolicę. Zachowane kroniki wspominają, że w r. 1451 Mstów posiadał już cech rzeźników, liczący czternastu członków, w roku zaś 1620 cech garncarzy. Do roku 1811 stał w rynku przepiękny starodawny drewniany ratusz, który z powodu starości musiano rozebrać.

Mstów odegrał w dziejach kultury polskiej pierwszorzędną rolę. Klasztor mstowski posiadał niegdyś zasobną bibljotekę, po której nie zostało nawet śladu. W murach klasztornych gościli królowie: Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk i Jan Kazimierz.

Od r. 1866 Mstów utracił dawne przywileje i zaliczony został przez władze rosyjskie do rzędu wsi.

Mimo tego poniżenia, sława Mstowa nie zaginęła. Dziś, po odzyskaniu niepodległości, całe społeczeństwo winno ze szczególną troskliwością odwiedzać te mury, starać się o ich zachowanie w pierwotnej krasie, by mówiły one jeszcze długo pokoleniom o chwale minionych wieków.

Bolesław Stala.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

PRZYCHODZĄCYCH I ODCHODZĄCYCH ZE ST. CZĘSTOCHOWA,

obowiązujący od dn. 22-go maja 1932 roku.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE

z Warszawy		z Koluszek		z Radomska		z Katowic		z Krakowa		z Herb i Lobl.		z Kielc	
Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.
3x	0.34	139	16.53	2137	7.33	12	0,02	12	0.02	1014	7.41	740[1]	5.30
205x	1.47					206x	2.12	214	3.02	1016	9.22	742[2]	7.45
11	2.45					214	3.02	52	4.35	1032	13.23	20	19.17
13	4.44					218	7.30	4x	4.59	1018	16.58		
17	5.55	z Łodzi Kal. przez Zd. Wolę i Herby				202 x	9,25	216	13.56	1034	20.43		
207x	10.55					220	10.45	2x	17.16	1424	22.50		
215	14.47					216	13.56	208x	20.11				
19	19.20	Nipoc	godz.			222	16.45						
201x	19.49					224	19.05						
1x	20.53	1424	22.50			208 x	20.11						
						226	21.50						

POCIĄGI ODCHODZĄCE

do Warszawy		do Koluszek		do Katowic		do Krakowa		do Herb i Lobl.		do Kielc	
Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.	Nipoc	godz.
12	0.10	140	8.25	2051	1.52	3x	0.40	1013	6.15	17	6.10
206x	2.17			11	2.53	11	2.53	1031	9.45	743	14.52
14	3.08			13	4.50	13	4.50	1423	14.15		
4x	5.05			217	7.50	207x	10.58	1033	17.25		
18	5.45	do Łodzi Kal. przez Herby i Zdańską Wolę		207x	10.58	51	13.35	1015	19.40		
202x	9,30			219	11.10	215	14.55	1017	23.05		
216	14.05	Nipoc	godz.	215	14.55	1x	20.59				
2x	17 19			221	17.50						
20	19.25	1423	14.15	201 x	19.56						
208x	20.12			223	20.05						
				225	22.05						

1) kursuje od 1/VII do 31/VIII 1932 r.
2) kursuje od 22/V do 30/VI 1932 r. od 1/IX 1932 r. do 14/V 1933 r.
x oznacza pociągi pospieszne.
pociągi Nr. 3 i 4 kursują w miarę potrzeby.

Patenty i wynalazki w Polsce.

Wynalazczość ludzka pracuje bez przerwy, nowe pomysły i udoskonalenia sypią się jak z rogu obfitości. W 1928 r. opatentowano w różnych krajach 331.630 wynalazków i 94.416 t. zw. wzorów użytkowych, w r. 1929, kiedy kryzys już zaczął dawać się we znaki, wydano 337.922 patenty (o 1,3 proc. więcej) i 100.394 wzorów użytkowych (o 6,3 proc. więcej), wreszcie w r. 1930 opatentowano 359.076 wynalazków (o 6,3 proc. więcej, aniżeli w r. poprzednim) i wzorów użytkowych 114.650 (o 14,2 proc. więcej).

Olbrzymia większość wszelkich wynalazków opatentowanych przypada na kraje uprzemysłowione, w pierwszej linji na Stany Zjednoczone (26 proc. wszystkich patentów), Niemcy (21 proc.) i Anglję (około 12 proc.). Na te trzy państwa przypada prawie 60 proc. wszystkich opatentowanych wynalazków. Na inne kraje przypadają liczby znacznie mniejsze, w tem na Polskę nie więcej ponad 1 proc.

W okresie od 1918 do 1930 r. wydano ogółem w Polsce 12.911 patentów, a w r. 1931 — 3.363. W pierwszym kwartale 1932 r. wzięto 642 patenty, a ponieważ w pierwszych miesiącach każdego roku ilość patentów jest zwykle mniejsza, aniżeli w pozostałych, można przypuszczać, że pomimo kryzysu w roku bieżącym liczba patentów zapewne osiągnie poziom zeszłoroczny.

Największa ilość patentów wydanych w Polsce, dotyczyła wynalazków w grupie metalowej i maszynowej (29,5 proc.), następnie chemicznej (21,5 proc.), górniczej i hutniczej (9,8 proc.), spożywczej (6,2 proc.) i włókienniczej (5,4 proc.). Pozostałe grupy (papiernictwo, budownictwo, galanterja skórzana i t. d.) wskazują odsetki znikome.

Najciekawiej przedstawiają się cyfry, dotyczące patentów, udzielonych obywatelom polskim (osobom fizycznym i prawnym). Z ogólnej ilości patentów, wydanych przez polski Urząd Patentowy, na wynalazki polskie przypada 17,7 proc., t. j. około 2.800 patentów. W porównaniu z patentami wydanymi obcokrajowcom, jest to liczba nader nikła. Jeżeliby chodziło o podział wynalazków według dziedzin, to okaże się, że na przemysł chemiczny przypada prawie połowa patentów, a wśród nich na czoło wysuwają się wynalazki, dokonane przez p. Prezydenta prof. Ign. Mościckiego np. sposób otrzymywania chloru z chlorowodoru, sposób stężania rozcieńczonego kwasu azotowego za pomocą stężonego kwasu siarczanego sposobem ciągłym i w. in.). Dalsze miejsce zajmie budownictwo, urządzenia domowe i przedmioty użytku domowego, maszyny i broń, następnie komunikacja i transport.

Przechodząc do podziału na dzielnice, stwierdzamy, że największa ilość patentów — przeszło 47,1 proc. — przypada na województwa centralne (w tem na samą Warszawę — przeszło trzecia część wszystkich w Polsce patentów), na wschodnie — 1,6 proc., na zachodnie (głównie Śląsk) — 24,5 proc. i na południowe — 26,8 proc. (na czoło tutaj wysuwają się wynalazki wiertnicze oraz dotyczące przerobu ropy naftowej). T. zw. „wzory użytkowe" czyli „małe patenty" dotyczą głównie drobnych udoskonaleń, chociaż częstokroć nader pożytecznych. Pierwsze miejsce zajmują urządzenia domowe i przedmioty użytku domowego, następnie instrumenty naukowe i lekarskie, przemysł odzieżowy, galanteryjny oraz sporty i t. d.

Czy wynalazcy nasi mają jaki pożytek materjalny z dokonywanych wynalazków? Naogół zyski materjalne wynalazców naszych są bardzo niskie. Jeżeli patent dotyczy wynalazku poważniejszego, wymagającego wysiłku myślowego i zawyczaj fachowego przygotowania, to znajduje zastosowanie w wielkim przemyśle, który też często figuruje jako właściciel patentu, z minimalną zresztą korzyścią wynalazcy. Na „małe patenty" natomiast nabywcę znaleźć dość trudno, dowodem czego są liczne ogłoszenia o ustąpieniu bądź samego patentu, bądź licencji. Przed kryzysem dobry wynalazek znajdował nabywców i zagranicą, dzisiaj i o to bardzo trudno.

Z. K.

Dźwiękowy TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych
Jedno z najsłynniejszych arcydzieł ameryk
Film o którym wszyscy mówią!

WIELKOMIEJSKIE ULICE

Rewelacyjny dramat z życia „podziemnej arystokracji" w Chicago
W rolach gł. prześliczna **SILVIA SIDNEY**
i słynny bohat „Marokka" **GARY COOPER**
Nad progr. **PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE**
Szczegóły w afiszach.

Z dziedziny mody

Moda ściśle krajowa.

Niewiadomo, czy to wskutek kryzysu, czy też zwykłego kaprysu przysłowiowo fantastycznej mody, najmodniejsze tego lata będą rzeczy najtańsze, Mianowicie — batysty, markizety, etaminy, gładkie i wzorzyste, najprzeróżniejsze — Ale nie jedwabie. To grunt.

Od kilku lat nie można było obyć się w lecie bez jedwabnych sukienek. Na prześliczne wzory etamin elegancka pani patrzyła z politowaniem, jak na ubogich krewnych z prowincji. Owszem, to dobre na letnisku, na wsi... Ale w mieście? ale na wizytę? do teatru? Nigdy! „To po praniu wygląda jak szmatka", pogardliwie mówiła miejska elegantka. A tymczasem moda, jak zwykle, musiała przyjść do nas z zagranicy, aby być uznaną powszechnie. A ponieważ przyjęły już ją artystki i osoby nadające ton modzie w całej Polsce, więc należy spodziewać się, że zostanie skwapliwie przyjęta przez ogół.

Tylko — co za ironja losu! Materjały wogóle są teraz tak tanie, że nie odczuje się tak dotkliwie różnicy w cenie. Jedwabną sukienkę można dziś również mieć niedrogo. Ale gdyby nawet jedwab stał się tańszym od bawełny, to można być pewnym, że nie będzie miał powodzenia, jeśli modniejsza jest ta ostatnia. Przypadkowo też moda okazała się w stosunku do nas bardzo partjotyczna: może wpłynie na ożywienie przmysłu przędzalniczego i to dobrze.

Ameryka, która wprawdzie mody sama nie stwarza, ale szarżuje i przejaskrawia pod każdym względem, wyklęła jedwabie już w zeszłym roku. Sukienki jedwabne były tam wówczas tańsze od batystowych.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że najładniejsze desenie można znaleźć właśnie w etaminach i markizetach. Ładniejsze nawet, niż w materjałach jedwabnych, poza chiffonami, które są zwiewne i urocze, ale strasznie cieniutkie i przezroczyste. To też wobec taniości będzie bardzo trudno walczyć w tym roku z pokusami. „Tak tanio, że zamiast jednej jedwabnej sprawię sobie dwie etaminowe", pomyśli niejedna pani. A do tego motyw patrjotyczny, wspomniany wyżej ... Posłuży on pewnie jako ostatni argument, ciężka kolubryna, wytaczana w przeprawie z mężem o rachunek.

Żeby wyczerpać tę kwestję, trzeba jeszcze dodać, że modne są poza deseniowemi zupełnie gładkie batysty. Tylko muszą być (i jedne i drugie) bardzo krochmalone po praniu, inaczej rzeczywiście będą wkrótce wyglądały „jak szmatka". I dużo falbanek zzawsze dobrze robi w lekkich materjałach. Do sukienek z jednokolorowego batystu bardzo modne są szerokie szarfy ale te już jedwabne, niema rady z dużą kokardą z tyłu. Jak dawniej w sukienkach dziecinych.

A jeżeli można sobie pozwolić na sprawienie kapelusza koloru szarfy, to już będzie bardzo ładna i elegancka całość.

Anita.

Starzy i młodzi! — niechaj od dziś naczelnym waszym hasłem będzie P. O. S!

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz).
Poleca znane ze swej dobroci wyroby.

Ze świata.

(X) **O reformę języka niemieckiego w Szwajcarji.** Deputowany Roth wniósł interpelację do szwajcarskiej Rady Związkowej w sprawie reformy języka niemieckiego, którą zajęły się już miarodajne czynniki niektórych kantonów, ustalając przedewszystkiem zniesienie dużej litery przy rzeczownikach. Przewidziany jest również szereg innych zmian, zdania jednak kół profesorskich, zarówno szwajcarskich jak i niemieckich i austrjackich są w wielu wypadkach podzielone. Rząd szwajcarski wyraził zgodę na wejście w bezpośrednie porozumienie w tej sprawie z rządami austrjackim i niemieckim. Powyższa reforma ma mieć zastosowanie przedewszystkiem w języku handlowym.

(X) **Epidemja ślepoty w Palestynie.** Palestyna cierpi od niepamiętnych czasów na epidemję ślepoty. Jeszcze za czasów Jezusa Chrystusa liczne były wypadki, gdy do Zbawiciela zwracali się ludzie z prośbą o przywrócenie wzroku. Jak wynika ze statystyki urzędowej, ogłoszonej niedawno przez instytut oftamologiczny św. Jana w Jerozolimie, w 1931 r. skorzystało z porad tego instytutu — 18.980 chorych na oczy. Jest to procent nadzwyczaj wysoki, jeżeli wziąć pod uwagę, że instytut powyższy leczy jedynie ludność Jerozolimy i jej okolic, której liczba nie przewyższa 150.000.

Część okulistów przypisuje chorobę tę posusze. Istotnie, w latach suchych choroba się wzmaga. Inni natomiast lekarze twierdzą, że ślepota nie ma nic wspólnego z posuchą. To też przyczyny epidemji pozostają nieznane.

W każdymbądź razie ubiegły 1931 rok wykazał w Palestynie największą liczbę wypadków ślepoty.

(X) **„Lawa błotna" zalewa wieś we Francji.** Donoszą z Chambery, że z powodu deszczów ulewnych, które nie przestają padać w tamtych stronach (południe Francji), nastąpiły bardzo poważne usunięcia się terenów w wielu miejscach. Gdzieindziej woda deszczowa zalewa przestrzenie górzyste. Ziemia w tych warunkach ustępuje i pozwala się unosić. Powstają nowe strumienie i potoki, niosące masy błota i ziemi. Potoki te, zatrzymane przez różne przeszkody, przystają, by potem jeszcze silniej przeć naprzód, roztaczając się tylko szerzej. Dyrekcja kolei lionskiej przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności w wielkim pośpiechu, by nie narazić się na nowe przerwy w komunikacji. Bardzo wiele wsi jest ponownie, jak i w roku ubiegłym, zagrożonymi przez przybliżającą się masę błotną. Jeden z domów, znajdujących się u wejścia do wsi Avreesieux został już zburzony przez żywioł. Drzewa powyrywane wraz z korzeniami powiększają grozę sytuacji. W okolicach Marcellaz w ciągu 48 godzin 1500 drzew zostało porwanych przez prąd. Deszcz padający bez przerwy powiększa niebezpieczeństwo, które może być jeszcze groźniejsze.

(X) **Dozorca domu powinien być dyskretny.** Zawodowa organizacja dozorców paryskich, czyli t. zw. concierges, rozesłała okólnik do swoich członków, żeby nie udzielali żadnych informacji na niekorzyść swoich lokatorów.

„Rozporządzenie" to wynikło z całego szeregu procesów przeciwko rozmaitym stróżom, którzy udzielali niekorzystnych informacji o swoich lokatorach. I tak np. jedna ze stróżek została niedawno skazana za to, że udzieliła niedyskretnej informacji o pewnej damie, zamieszkującej jej dom. Pewien młodzieniec dowiadywał się o prowadzenie owej damy i dowiedział się, że bardzo rzadko nocuje ona u siebie w mieszkaniu i że pokój jej jest zawsze w stanie wielkiego nieładu i niechlujstwa. Rozwścieczona dama zaskarżyła stróżkę i wygrała sprawę.

Wobec tego organizacja stróżowska wolała nakazać milczenie wszystkim dozorcom, aby nie narażać ich na nowe procesy.

—O—

— **„Kobieta Współczesna"** Ładnie ilustrowany numer 20-ty tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam wiele interesujących artykułów — treść numeru podajemy niżej:

Artykuł wstępny p. t. „Rozmawiamy"... N. Samotyhowej, następnie „Milcząca zmowa cudzysłowów" — Heleny Boguszewskiej, „Odrzucona Konwencja" — Haliny Siemieńskiej, „We własnym domu z kolorową służbą", „Z teatrów" — Cz. Wojeńskiej, „Wśród książek" — Zofja Wańkowiczowa, dalej mamy kącik filmowy p. t. „Typy i typki ekranu" — Pictugoer, „Praca kobiet w Indjach" — Aliny Trusiewiczowej.

Dodatek „Mój Dom" — poświcony prawie całkowicie przyjęciom imieninowym i różnym przepisom kuchennym.

Na tablicy robót — projekt nakrycia do herbaty — wzór Atelier Tekstylnego.

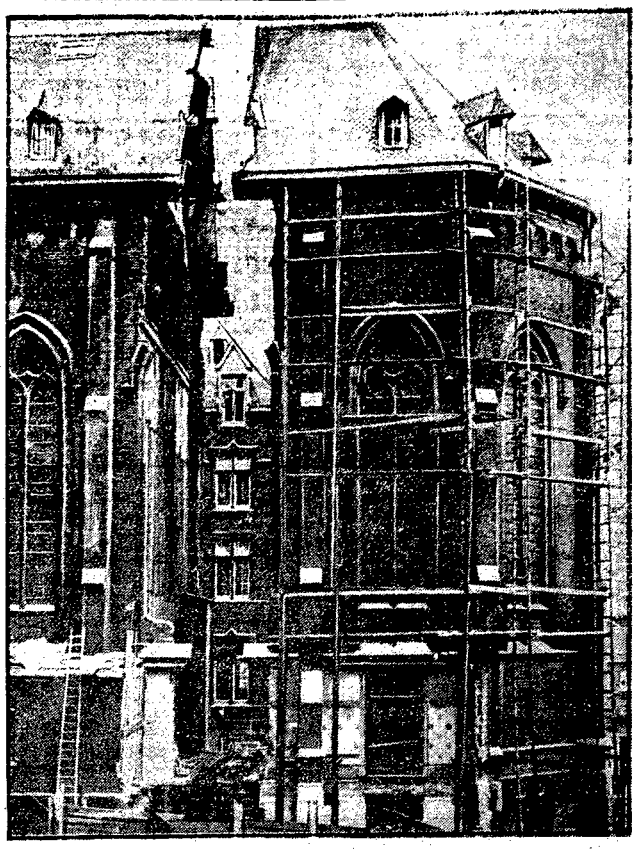

Ciekawe doświadczenie przy budowie kościoła. W Belgji pod Leodjum w miejscowości Jupille dokonano ciekawego doświadczenia przy rozszerzeniu starej świątyni klasztornej. Aby powiększyć kościół, przecięto go na dwie części, z których mniejszą z wielkim ołtarzem przy pomocy wind przesunięto o 8 metrów. Na obrazku widzimy wspomniany kościół.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 20 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 Komunikat śpiewaczy. 15'25 Odczyt z Wilna. 15'45 Komunik. rybackie. 15'50 Muzyka gramofon. (piosenki). 16'20 Odczyt. 16'40 Muzyka gramof 16'55 Lekcja angielskiego. 17'10 Odczyt. 17'35 Koncert popol. 19'15 Przegląd roln. prasy zagran. z Wilna. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny. Kwadrans literacki. 22'40 Dodatek do pras. dz. radj. 22'45 Komunikaty. 22'50 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 20 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05 Transm. z Warsz. 15'15 Audycja dla dzieci. 15'25 Odczyt z Wilna. 15'50 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt z Warsz. 16'40 Muzyka gramof. 16'55 Angielski z Warsz. 17'10 Odczyt z Warsz. 17'35 Koncert. 18'15 Konc. z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek pow. 19'20 Odczyt krajoznawczy. 19'40 Komunikaty sportowe. 19'45 — 23'00 Transm. z Warszawy. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ratujmy honor naszego grodu przez zdobycie jaknajwiększej ilości P. O. S!

34.

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER.

(C. d. n.).

Na wielkiej bramie magazynu widniała kartka zwiastująca, że okręt „Missouri" jutro rano odpływa do Roterdamu. Przyjmuje się jeszcze palaczy. Wolny przejazd i 20 dolarów.

Carlo patrzył na ten napis z zapartym oddechem.

Wytrzymałby może tę pracę piekielną przy kotłach będąc młodym i zahartowanym. A za dwadzieścia dolarów mógłby sobie sprawić w Roterdamie przyzwoite ubranie i dojechać do Wiednia.

Cóżby jednak, powiedzieli przyjaciele, gdyby stanąwszy przed nimi, upadły, zrujnowany, z pokaleczonemi rękami i wychudły prosił o pomoc.

Przeniknął go dreszcz zimny. Nie, lepiej zdechnąć jak pies tutaj, niźli żyć z łaski cudzej w pięknym, dostatnim Wiedniu.

Zstąpił po kamiennych schodach, wiodących do wody i spojrzał na fale błotniste i czerniawe.

Gdyby tak sobie wpakować teraz kulę w głowę poniosłyby go w dal. Jeden murzyn mniej, cóż to znaczy?

I wydało mu się, że leży na wodzie zielony, napuchły, z szeroko rozwartemi oczyma i rozczapierzonemi rękami.

— Nie, nie! — powiedział sobie — Czas na to jutro, pojutrze, gdy wszystko się skończy.

Noc zapadła czarna, a deszcz padał, pomieszany ze śniegiem. Przynaglany dojmującem zimnem, szedł prędko ku miastu, kierując się instynktem, czy ciekawością ulicami zamieszkałemi przez czarnych.

— Oto lud mój! — mówił sobie z grymasem uragania — Byłoby mi pośród niego dobrze, gdybym chciał tylko.

I nagle błysnęło mu, że miejsca sobie nie obiera człowiek sam, ale wyznacza mu je społeczeństwo i okoliczności, otóż tutaj zaliczono go do czarnych i dla tego buntowanie się jego to próżny trud. A gdyby tak zaraz rano pójść do redakcji któregoś z pism murzyńskich i ofiarować współpracę? Górował przecież nad nimi wykształceniem. Przyjętoby go prawdopodobnie z wielką ochotą.

Myślał tak, uśmiechnięty ironicznie, a jednocześnie z boleścią, gdyż był bardzo głodny i niezmiernie znużony, tak że potykał się idąc, a powieki z osłabienia mu zapadły.

W drzwiach restauracji stał gruby, dobroduszny murzyn w jaskrawo zielonej krawatce, o ogromnym, fałszywym brylancie na placu i szczerzył złote zęby w ciemność.

Carlo uczuł takie osłabienie, że stojąc w otwartych drzwiach oparł się o mur.

— Mister chory? — spytał czarny grubas, patrząc nań życzliwie dziecięcemi oczyma. Pod wpływem kompletnego wyczerpania, mimo woli wydarło mu się z ust.

— Jestem znużony, głodny i bez dachu nad głową.

Murzyn sięgnął do kieszeni, ale zaraz namyśliwszy się wziął Carla pod ramię i wprowadził, mówiąc.

— Najesz się pan do syta. Wejdźmyż!

Posadziwszy go u stołu, klasnął w dłonie, potem zaś szepnął coś grubszej jeszcze niż on murzynce z ogromnymi kolarami w uszach. Za chwilę gruba gospodyni przyniosła talerz zupy, chleb, masło i miskę mięsa.

Uśmiechnięta od ucha do ucha, powiedziała:

— Tak! Najesz się pan do syta. Porzuć pan smutek. Nie jeden już z ludzi zupełnie zrujnowanych stał się bogatym, jak Vanderbilt.

Wraz z mężem odeszła dyskretnie, a także inni, czarni goście, będący świadkami tej sceny, odwrócili ostentacyjnie głowy, by mu nie przeszkadzać w jedzeniu.

Gdy skończył przysiadł się doń gospodarz, a także kilku gości, gospodyni podała piwo i nagle, otoczyli Carla ludzie, będący zdaniem Amerykanów rodakami jego. Odzyskawszy humor, uznał sytuację za dziwaczną i wesołą. Było mu tu dobrze. Nie zachodziła obawa, by mu tu ktoś dokuczył, ale przeciwnie mógł liczyć na współczucie. Pytany przez murzynów opowiedział pokrótce o swem życiu i doznanych przeciwnościach w Ameryce.

Słuchali ze skupieniem, czcią niemal, szepcąc do siebie:

— To człowiek wykształcony, uczony, żył za morzem, wśród białych.

Ale nie mogli pojąć cierpień jego, a gospodarz chwiał w zadumie kędziarzawą głową.

— Bardzo łatwo znajdzie się dla pana dobre zajęcie! — oświadczył. — Nie łatwo pośród nas o ludzi wykształconych, którzy znają języki. Narazie mógłbyś pan zostać u mnie kelnerem i pomagać w kuchni, gdyż moja stara zamęcza się pracą. Cóż ty na to Mami? Pomówię także z dyrektorem pobliskiej szkoły, a on panu znajdzie coś niewątpliwie, gdyż wykształcenie wśród nas stoi dja belnie nisko.

Carlo potrząsł smętnie głową. Jakże miał rzecz objaśnić, nie obrażając tych zacnych ludzi. W końcu rzekł z wahaniem

— Dżentelmeni! Zechciejcie mnie zrozumieć. Nie uważam się wcale za coś wyższego z powodu, że ojciec mój był biały. Ale wychowany zostałem wśród białych, uważałem się zawsze za Europejczyka, toteż nie chcę ulec brutalnej przemocy wyrzucającej mnie z tego środowiska.

Patrzyli, nie rozumiejąc wcale.

— Wszakże biali nie chcą pana, a wśród czarnych dałoby się żyć dobrze.

Wszedł dziwnie wyglądający negr pełnej krwi, o białych włosach, w okularach i stojąc w pobliżu słyszał część rozmowy. Zwano go reverend Jonas i traktowano ze czcią: Zebrani chcieli go posadzić u stołu, ale duchowny odmówiwszy gestem rzekł:

(C. d. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.— Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".